



Trzeci kosmonauta radziecki major Andrian Nikolajew — w stanie nieważkości podczas treningu



Rok XVIII

Wydanie AB

Poznań,

wtorek, 14 sierpnia 1962

Cena 50 gr

Nr 192 (5760)

Radiogram Chruszczowa do Nikolajewa i Popowicza

W poniedziałek 13 bm. Nikita Chruszczow wystosował do kosmonautów Nikolajewa i Popowicza radiogram następującej treści:

„Teraz gdy wy, drogi Andrian Grigoriewicz dokonaliście 48-godzinnego lotu, a wy drogi Pawle Romanowicz dokonaliście 24-godzinny lot wokół globu ziemskiego, ponownie gratuluję i ściskam was.

Życzę pomyślnego wykonania nakreślonego programu lotu i szczęśliwego lądowania”.

W odpowiedzi na gratulacje Nikity Chruszczowa Nikolajew

Kosmiczni bliźniacy kontynuują fantastyczny lot

Świat w oczekiwaniu powrotu dzielnych kosmonautów

Fantastyczny wyczyn uczonych radzieckich, którzy w krótkich odstępach czasu w sobotę i w niedzielę wprowadzili na orbitę okołoziemską dwa statki kosmiczne pilotowane przez Nikolajewa i Popowicza, znajduje się nadal w centrum zainteresowania całego świata. Wszyscy przypuszczają, że obaj kosmonauci pobiją dotychczasowe rekordy w dziedzinie przebywania w przestrzeni kosmicznej. Jak wynika z komunikatów ogłoszonych przez agencję TASS, w poniedziałek obaj kosmonauci kontynuowali lot w przestrzeni kosmicznej.

Statek z Popowiczem, Wostok - 4, wyrzucono na orbitę prawie identyczną z orbitą Wostoka - 3. Wostok - 4 wleciał w chwili gdy statek Nikolajewa kończył swe 16 okrążenie wokół Ziemi i nadlatywał nad kosmodrom. Kąty nachylenia obu orbit względem równika ziemskiego i okresy obiegu statków wokół Ziemi są niemal identyczne.

Ten wstęp do kosmicznego randez - vous dwóch statków przeprowadził ZSRR z imponującą dokładnością. TASS w komunikacie ogłoszonym wkrótce po starcie Wostoka - 4 podał, że oba statki znajdują się „w bliskiej odległości od siebie i nawiązały dwustronną łączność radiową”.

Niedługo potem Nikolajew zameldował Ziemi, że przez ilu minator widzi statek Popowicza.

Według oficjalnego komunikatu, celem wprowadzenia dwóch statków kosmicznych na „bliskie orbity” jest:

- uzyskanie danych doświadczalnych o możliwości nawiązania bezpośredniej łączności między dwoma statkami;
- koordynowanie działań lotników - kosmonautów;
- sprawdzenie wpływu jednych warunków lotu kosmicznego na dwa organizmy ludzkie.

„Po raz pierwszy — oznajmił TASS — odbywa się w Kosmosie grupowy lot dwóch statków”.

W Wielkiej Brytanii i w Stanach Zjednoczonych specjaliści dodali do tego swój własny, dalej idący komentarz. Podkreślają oni, że próba umieszczenia dwóch statków kosmicznych blisko siebie jest wstępem do późniejszych eksperymentów ze zmontowaniem wielkiego wahadła międzyplanetarnego z kilku części, wyniesionych po kolei przez oddzielne rakiety. Gdyby uczeni i kosmonauci radzieccy opanowali technikę takiego „montażu w

Kosmosie”, termin lotu na Księżyc przybliżyłby się poważnie.

Zamiast bowiem wysłać z Ziemi ciężką rakietę lunarną, można byłoby zbudować ją na orbicie okołoziemskiej z mniejszych części dostarczonych tam słabszymi raketami.

Dr Kenneth Gatland, czołowa osobistość w Brytyjskim Towarzystwie Międzyplanetarnym, oświadczył: „Jest to wyraźny dowód, iż Rosjanie chcą umieścić człowieka na Księżycu w ciągu 3-4 lat”.

Wkrótce po starcie Wostoka - 4 Nikolajew i Popowicz nawiązali kontakt radiowy i odbyli „pierwszą rozmowę dwóch ludzi w Kosmosie”. Oto jej zapis: Major Nikolajew (z pokładu statku Wostok - 3): „wszystko

idzie doskonale, słyszę was świetnie. Samopoczucie doskonałe”.

Podpułkownik Popowicz (z pokładu statku Wostok - 4): „Widzę Ziemię w chmurach. Po prawej stronie w iluminatorze bardzo czarne niebo. Samo pocucie znakomite. Wszystko idzie doskonale. Do zobaczenia na Ziemi”.

Dwaj kosmonauci pogratulowali sobie wzajemnie pomyślnego dokonania pierwszego grupowego lotu statków kosmicznych.

Do rozmowy włączył się z Ziemi podpułkownik Gagarin, znajdujący się w stacji kierującej lotem. „Wszystko bardzo dobrze przyjaciele — powiedział. — Pozdrawiamy was. Do zobaczenia na Ziemi.

Tej historycznej rozmowie przysłuchiwało się wiele stacji i obserwatorów m. in. w Japonii, NRD i Francji.

O godz. 11,34 Wostok - 4 okrążywszy Ziemię powrócił ponad terytorium ZSRR, telewizja radziecka przeprowadziła bezpośrednią transmisję z pokładu nowowystartowanego statku. Miliony widzów ujrzeli twarz Pawła Popowicza i obserwowało go jak robił notatki w dzienniku pokładowym. Odbiór był bardzo wyraźny: widzieć było nawet godło ZSRR na dzienniku pokładowym. Transmisja trwała trzy minuty.

Mniej więcej w tym samym czasie drugi kosmonauta, major Nikolajew, pobił dwa kosmiczne rekordy świata należące do Titowa — rekord długości trasy i czasu trwania lotu. Rekordy te wynosiły 703.143 km oraz 25 godzin i 18 minut.

W czasie snu kosmonautów, który trwał do godz. 4.30 czasu moskiewskiego, praca urządzeń pokładowych kierowana była przez automaty i kontrolowana systemem telemetrycznym. Jednocześnie prowadzona była kontrola stanu śpiących kosmonautów. Wszystkie urządzenia i agregaty statków „Wostok - 3” i „Wostok - 4” funkcjonują normalnie.

Po przebudzeniu kosmonauci po krótkiej gimnastyce, zjedli śniadanie i przystąpili do realizacji programu zaplanowanego na 13 sierpnia.

Kosmonauci zameldowali, że śpią dobrze i czują się znakomicie. Podczas snu puls obu kosmonautów wahał się w pobliżu 60 uderzeń na minutę. Aparatura statków kosmicznych funkcjonuje bez zarzutu.

Czas w godzinach porannych kosmonauci mieli przeznaczony na przeprowadzenie obserwacji naukowych, prób fizjologicznych i testów psychologicznych.

Na stacji badań astronomicznych w Woomera (południowa Australia) zanotowano w poniedziałek rano następujący dialog w języku rosyjskim, prowadzony jak się przypuszcza, przez obu kosmonautów radzieckich.

PIERWSZY GŁOS: Czy dobrze mnie słyszysz? Jak ci się powodzi? Co nowego?

DRUGI GŁOS: Świetnie! Cie

Batyskaf „Archimedes” na głębokości 9.300 m

Francuski batyskaf „Archimedes” zanurzył się w sobotę na głębokość 9.300 metrów u wybrzeży miejscowości Tateyama w pobliżu Tokio.

Z komunikatu ambasady francuskiej w Tokio wynika, że batyskaf z 2-osobową załogą zanurzył się w głąb Oceanu w sobotę wieczorem, a wynurzył się na powierzchnię w niedzielę rano. Było to piąte zanurzenie „Archimedes” w Morzu Japońskim. (PAP)



Kosmonauta ppłk. Paweł Popowicz (2) CAF — telefot z Moskwy

i Popowicz nadali przez radio z pokładów statków „Wostok-3” i „Wostok-4”:

„Dziękuję Nikicie Sergejewie Chruszczowowi za serdeczność i troskę, za gratulacje. Dołożę wszelkich starań, by zadanie wykonać całkowicie. Nikolajew”.

„Przekazuję Nikicie Sergejewie Chruszczowowi najserdeczniejsze podziękowania. Dołożę wszelkich starań, aby wykonać postawione zadanie, aby wrócić zdrowi i cali. Uczynię wszystko. Uczynię wszystko. Popowicz”.

Oświadczenie Popowicza przed startem

Czwarty radziecki kosmonauta, Paweł Popowicz oświadczył przed startem:

„Wyruszam w lot kosmiczny z uczuciem wielkiej dumy z naszego wielkiego narodu i dzieckiem, który toruje całej ludzkości drogę w przestrzeni kosmicznej. Niech ten nowy czwarty lot ku gwiazdom będzie kolejnym wkładem naszego narodu w dalsze opanowanie Kosmosu w celach pokojowych.

Z ostatniej chwili

Do godz. 18 czasu warszawskiego „Wostok 3” dokonał 37 okrążeń wokół Ziemi, przebywając przeszło półtora mln km. „Wostok 4” zaczynał wówczas 22 okrążenie.

Depesza gratulacyjna Wł. Gomułki do N. Chruszczowa

TOW. N. S. CHRUSZCZOW I SEKRETARZ

KOMITETU CENTRALNEGO KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO MOSKWA

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i cały naród Polski z wielką

Oreǳie papieża Jana XXIII

Jak podała z Watykanu agencja Reutersa, papież Jan XXIII w ogłoszonym w niedzielę oreǳu wspominał o uczuciach i emocjach, jakie budzą na świecie radzieckie osiągnięcia kosmiczne.

Oreǳie ogłoszono w chwili, gdy papież udzielił błogosławieństwa pielgrzymom z całego świata zgromadzonym na dziedzińcu willi papieskiej w letniej rezydencji Jana XXIII, Castelgandolfo. 80-letni papież powiedział, że „do tych, o których wspomina w swych modlitwach chce włączyć także młodego kosmonautę”.

„Ludzie, szczególnie młode pokolenie, są pełni entuzjazmu dla wspaniałych lotów kosmicznych i podróży w przestrzeni” — stwierdził papież.

Jan XXIII dodał, iż „te historyczne wydarzenia zapiszą się złotymi, zgłoskami w annałach wiedzy o Kosmosie”. PAP

ką radością witają nowy triumf nauki i techniki radzieckiej — grupowy lot statków kosmicznych „Wostok 3” i „Wostok 4”. Z tej okazji przesyłamy Wam, Drodzy Towarzysze, bohaterskim kosmonautom mjr. Nikolajewowi i ppłk. Popowiczowi, uczonym, inżynierom i robotnikom radzieckim — twórcom tego sukcesu oraz całemu bratniemu narodowi radzieckiemu najserdeczniejsze gratulacje.

Ten wielki, ogólnoludzki sukces Związku Radzieckiego świadczy o wspaniałych osiągnięciach nauki kraju budującego komunizm, o jego przodownictwie w opanowaniu Kosmosu.

Grupowy lot kosmiczny wskazuje na wielkie możliwości i perspektywy rozwoju nauki i techniki mającej na celu poznanie i opanowanie wszechświata w imię pokojowego tworzenia a nie zniszczenia, dla dobra całej ludzkości.

Jesteśmy dumni, że nowy kierunek postępu ludzkości wytycza właśnie mocarstwo socjalistyczne. Związek Radziecki, konsekwentnie realizujący historyczne uchwały XXII Zjazdu KPZR. Naród polski żyje narodowi radzieckiemu dalszych wspaniałych zwycięstw w pokojowym opanowaniu Kosmosu, w budownictwie komunistycznym i walce o pokój na świecie.

WŁADYSŁAW GOMUŁKA

I sekretarz

Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Gratulacje od prez. Kennedy'ego

Prezydent Kennedy, przebywający na weekendzie w Boothbay Harbor (stan Maine), ogłosił w niedzielę następujące oświadczenie:

„Gratuluje Związkowi Radzieckiemu z okazji tego wspaniałego wyczynu technicznego i wyrażam uznanie dla męstwa dwóch nowych astronautów. Naród amerykański, wiem o tym dobrze, życzy im pomyślnego powrotu”. (PAP)

Ziemia czeka

Telefonem z rejonu lądowania

W tym samym czasie, gdy Andrian Nikolajew i Paweł Popowicz w statkach kosmicznych „Wostok-3” i „Wostok-4” pomyślnie wykonują program swych lotów — cały naród radziecki, śledząc uważnie ich lot, z niecierpliwością oczekuje chwili powrotu obu kosmonautów na ojczystą ziemię.

Chyba jednak z najbardziej napiętą uwagą przebieg lotu statków kosmicznych obserwują tam gdzie kosmonauci mają wylądować.

W jednym z pomieszczeń punktu dowodzenia, na olbrzymim stole, rozłożono mapę terenów lądowania. Bez przerwy napływają meldunki, komunikaty meteorologiczne, meldunki sytuacyjne o położeniu statków w Kosmosie, kontrolne wyliczenia.

Cała aparatura radiowa, wszystkie urządzenia łączności — w pogotowiu. Za ich pomocą odkrywać się i nawiązywać łączność z kosmonautami w momencie zbliżającego się lądowania. Stoją gotowe do startu śmigłowce i samoloty.

Nie jest to jedyny punkt dowodzenia. Jest ich więcej. Wszędzie trwa napięcie, nieprzerwana obserwacja lotu obu statków kosmicznych. Punkty te odbierają sygnały nadawane z pokładu „Wostoka-3” i „Wostoka-4”; tu znajdują się ośrodki łączności radiowej na trasie Ziemia — Kosmos i Kosmos — Ziemia.

Ludzie, którzy pierwsi powitają obu kosmonautów na ojczyźnie — czekają. Są gotowi.

PAWEŁ BARASZOW

Podziw świata dla precyzji i odwagi

W ką poszły wszystkie inne wiadomości polityczne, o których się ledwie wzmiankuje. Cała prasa światowa jest podobnie, jak cała ludzkość myślami i uczuciami przy dwóch kosmonautach ZSRR ziszczających najśmielszy sen człowieka od pracach. Oto garść informacji nadesłanych przez korespondentów PAP i innych agencji z różnych stolic.

Waszyngton

Wiadomość o wystrzeleniu drugiego w ciągu 24 godzin radzieckiego statku kosmicznego z podpułkownikiem Popowiczem na pokładzie nadeszła zbyt późno, by trafić na łamy prasy niedzielnej, ale nadana przez wszystkie rozgłośnie radiowe i stacje telewizyjne rozeszła się błyskawicznie po całych Stanach Zjednoczonych wywołując ogromne wrażenie. „Rosjanie — oświadczył speaker radia CBS — dokonali ponownie niebywałego wyczynu. Nt będzie mogli go powtórzyć przed upływem dwóch lat. Dopiero wówczas będzie można zrealizować nasz projekt Gemini. Spotkanie w kosmosie Nikołajewa i Popowicza stanowi gigantyczny krok w kierunku lotu człowieka na Księżyc”.

Jednakże lot Popowicza nie był dla czytelnika amerykańskiego całkowitą niespodzianką. „Washington Post” zapo- wiaścił w olbrzymim nagłówku na pierwszej stronie, że ZSRR może podjąć próbę wystrzelenia drugiego kosmo- nauty, podkreślając, że nawią- zanie kontaktu między obu kosmonautami będzie „waż- nym czynnikiem w podróży na Księżyc”.

Cała prasa niedzielna za- mieszcza moc informacji o lo- cie Nikołajewa, publikując zdjęcia kosmonauty radziec- kiego, w tym również nadane bezpośrednio ze statku kos- micznego i pokazujące go w stanie nieważkości.

Uczuci podziwu i uznania dla wspaniałego osiągnięcia radzieckiego towarzyszy jed- nak pewne rozczarowanie, że Stany Zjednoczone znowu po- zostają w tyle za ZSRR oraz związane z tym próby pomniejszenia doniosłości obu lotów i wypaczenia ich celu. Niektóre artykuły, wyraźnie zresztą inspirowane, usiłują traktować wspaniałe osiągnię- cie radzieckiej myśli nauko- wej i technicznej jako posu- nienie propagandowe, podk- towane względami polityczny- mi. „New York Times” za- mieszcza zmienną infor- mację, że Biały Dom zabronił „wszelkich oficjalnych ko- mentarzy na temat lotu kos- micznego Nikołajewa wokół Ziemi”.

Echa paryskie

W depeszy na temat fran- cuskich reakcji wobec nieby- wałego wyczynu kosmonau- tów radzieckich paryski ko- respondent PAP Jan Gehard, donosi:

Koziołki płacą

W 274 Poznańskiej Grze Liczbo- wej „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 12. 8. 1962 r. nie stwierdzono żadnego kuponu z pię- cioma trafnymi zakreśleniami. Zgodnie z postanowieniem § 25 Regulaminu Poznańskiej Gry Licz- bowej „Koziołki” fundusz przypa- dający na wygrane II, III i IV stopnia.

Ustalono 39 wygranych z czte- rema trafieniami po zł 3.662; 1.674 wygranych z trzema trafieniami po zł 83; 23.418 wygranych z dwo- ma trafieniami po zł 7.

— Ponadto z okazji losowania gry pomiędzy uczestników z po- wiątu międzychodzkiego rozloso- wano „nagrody specjalne”. Nagro- dy te wygrali (w nawiasach num- ery kolektur i banderoli):

1. Motocykl WFM (277 — 18303/I) E. Wilczyński; 2. Rower turystycz- ny (276 — 8425/III) Irena Biskup, Jeżce; 3. Radioaparat (196 7702/ab) Marian Biniakiewicz, Bielsko, po- wiat Międzychód; 4. Adapter „Ka- rolinka (210 — 28723/I) Teresa Buch- wald Miłostowo.

Dla uczestników gier sierpni- owych „Koziołki” ufundowały 58 cennych nagród, główną wygraną jest samochód osobowy „Syrena”.

Oprócz nagród rzeczowych na uczestników gry czeka premia spe- cjalna na wygrane I stopnia w wy- sokości 300.000 zł.

Losowanie 275 Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki” odbędzie się w dniu 19 sierpnia 1962 r. o godz. 12.30 w Nowym Tomysku na Ry- nku.

Echa prasy — Głosy uczonych

tułowana była: „Rendez-vous w Kosmosie”.

„To spotkanie w Kosmosie jest najwyższym cudem techniki, jaki dotąd zrealizowano” — powiedział komentator te- lewizyjny.

W każdej audycji radiowej, czy telewizyjnej, komentato- rzy zwracają uwagę na cały konglomerat osiągnięć, jaki stanowi ten podwójny lot. Mówią więc o niewiarygod- nej precyzji wystrzelenia obu pojazdów krążących w mini- malnej od siebie odległości, o ilości ich okrażeń bijących wszystkie dotychczasowe re- kordy, o perspektywach, jakie daje to na przyszłość, może już najbliższą.

Raz po raz przez mikrofony radia zabierają głos francus- cy naukowcy, których entu- zjazm jest nie mniejszy niż komentatorów. (PAP)

W. Brytania

Wysłannik PAP, red. M. Goldfarb donosi z Londynu:

W poniedziałkowej prasie brytyjskiej królują niepodziel- nie dwaj nowi astronauta rad- dzieccy. Wszystkie dzienniki poświęcają co najmniej jedną kolumnę na opis lotu, rozmo- wę przeprowadzoną przez Ni- kołajewa i Popowicza w Kosmo- sie, na informowanie czyteln- ków o szczegółach ich dzieci- ństwa, rodzinach itd. Wszystkie bez wyjątku dzienniki zamie- szczały też zdjęcia Nikołajewa i Popowicza w skafandrach kos- micznych, wiele dzienników za- mieszcza wykresy orbity, po której lecą wokół Ziemi.

Anglicy tym razem puścili wodze fantazji, nie szczędząc przy tym określeń w rodzaju „fantastyczny wyczyn”, „zdu- miewające osiągnięcie” itp. Wy- rzucenie przez Rosjan w prze- strzeń kosmiczną dwóch kos- monautów w tym samym pra- wie czasie oszołomiło uczonych zachodnich — pisze „Daily Mail”.

Od „człowieka w kosmosie” przeszliśmy do etapu „ludzi w Kosmosie” — zaczyna „Times” swój artykuł redakcyjny.

„Miliony widzów W. Bry- tanii — pisze „Reynolds News” — widziało w niedzielę wieczo- rem po raz pierwszy program telewizyjny przesłany przez człowieka z Kosmosu. Program ten był triumfem dla Rosji... Widzieliśmy radzieckiego kos- monautę wewnątrz statku kos- micznego, widzieliśmy go ma- nipulującego kontrolnymi dźwigniami... Było to fanta- styczne widowisko...”

Cała prasa podkreśla precyzję, z jaką ucheni radzieccy umieszc- ją wystrzelane przez nich po- jazdy kosmiczne w przestrzeni międzyplanetarnej. Nauka, jaka pły- nie z umieszczenia na orbicie oko- łoziemskiej dwóch statków kos- micznych — pisze „The Guar- dian” — to precyzja i pewność...

Komentarze ekspertów kosmicznych

Uczeni Wschodu i Zachodu pełni są podziwu dla nie- zwykłej sprawności technicz- nej i precyzji uczonych rad- dzieckich, którzy w ciągu 23 godzin wysłali w kosmos dwa pilotowane statki i zdolali przy tym zapewnić to, że zna- lazli się w bliskiej odległo- ci od siebie.

Prof. Bernard Lovell, czoło- wy brytyjski ekspert kosmicz- ny oświadczył, że najnowszy wyczyn radziecki jest w dzie- dzinie techniki „najznakomi- szym wydarzeniem, jakie kie- dykolwiek nastąpiło”.

„To zupełnie fantastyczny sukces” — powiedział Lovell — dodał on, że wyrzucenie dwóch pilotowanych statków w odstępie niecałych 24 go- dzin dowodzi, iż Związek Ra- dziecki ma najdoskonalej zor- ganizowane kosmodromy i sie- ci stacji kontrolnych. Stany Zjednoczone — przypomni- ał w tym miejscu uczone brytyj- ski — miały przecież poważne kłopoty, kiedy chciały wy- siać większe statki kosmicz- ne w krótkim odstępie czasu.

Lovell i inni eksperci zwró- cili też uwagę, iż umieszczenie dwóch statków w niedużej odległości od siebie stanowi- wstęp do najtrudniejszego obecnie przedsięwzięcia kos- monautycznego: spotkania się i złączenia dwóch statków na orbicie okołoziemskiej.

Manewr taki, zwany przez specjalistów „kosmicznym rendez-vous”, pozwolił monta- wać w kosmosie ogromne sta- tki międzyplanetarne z mniej- szych części, wyniesionych na orbitę wokółziemską przez słabsze rakiety. Te ogromne statki, które z Ziemi nie zdo- lałyby wystartować ze wzglę- du na swą masę, otrzymałyby w podobny sposób także pali- wo i z orbity wokółziemskiej wyruszyłyby w dalekie podró- że — na Księżyc i planety.

Dr Kenneth Gatland, czo- łowa osobistość w Brytyj- skim Towarzystwie Między-

To, czego dokonali Rosjanie prze- kracza wszystkie dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie lotów po orbicie okołoziemskiej... Rozpaczi- we wysiłki Amerykanów, którzy zmuszeni byli wielokrotnie odr- azać z dnia na dzień i z tygodnia na tydzień termin wyrzucenia w przestrzeń swoich pojazdów kos- micznych podkreśla niezwykłość osiągnięcia Rosjan. Fakt, że „Wos- tok 3 i 4” umieszczone zostały na prawie identycznych orbitach, wskazuje na stopień dokładności, który nie został nigdy dotychczas osiągnięty”.

Prasa brytyjska podkreśla rów- nież, że USA nie mogą w chwili obecnej mieć prawie żadnej na- dziei na doścignięcie Rosjan w dziedzinie opanowania przestrzeni kosmicznej.

Szereg dzienników zastanawia się nad wpływem ostatniego osią- gnięcia ZSRR na opinię publiczną w USA i nad konsekwencjami po- lityczno-wojskowymi, jakie pociąg- nie to za sobą.

planetarnym, oświadczył: „Jest to wyraźny dowód, że Ro- sjanie chcą umieścić człowie- ka na Księżycu w ciągu 3—4 lat”.

Akademia Nauk ZSRR prze- kazała prasie za pośrednic- twem TASS następujący ko- mentarz na temat najnowszego eksperymentu radzieckie- go:

„Grupowy lot Andriana Niko- łajewa i Pawła Popowicza zdaniem uczonych radzieckich przyczyni się poważnie do zbadania opano- wania przez człowieka przestrze- ni kosmicznej.

Lot ten dostarczy niesłychanie cennych informacji na temat wpływu warunków długotrwałego lotu na organizm ludzki z jego indywidualnymi odchyleniami, a w szczególności odpowie na py- tanie, czy i jak zmienia się sprawność kosmonauty w stanie nieważkości i w warunkach sko- ordynowanej jednoczesnej pracy dwóch statków.

Uczeni i technicy dowiedzą się od kosmonautów, jak należy u- doskonalać statki kosmiczne, u- rządzenia sterowania i ładowa- nia, systemy łączności radiowej z Ziemią i między statkami w Kosmosie.

Na statkach kosmicznych, któ- re obiegają obecnie Ziemię, wy- próbujemy się cały zespół przy- rządów i mechanizmów niezbęd- nych człowiekowi w locie kosmi- cznym. Według informacji na- pływających bezpośrednio ze statków, pierwszy lot grupowy przebiegał wyjątkowo pomyślnie. Ten wielki sukces jest rezulta- tem wieloletnich badań i eks- perymentów, przeprowadzanych przez radzieckich lekarzy i bio- logów, techników i konstrukto- rów.

Skomplikowane zadania wyko- nywane obecnie przez kosmonau- tów, a w szczególności pierwszy w historii jednoczesny lot dwóch statków, ich współdziałanie na prawie jednakowych orbitach — wszystko to świadczy o ogrom- nych możliwościach radzieckiej techniki kosmicznej oraz o wy- sokiej jakości przygotowania kos- monautów”. (PAP)

Sytuacja w Argentynie normalizuje się

W stolicy Argentyny, Buenos Aires, życie powoli wraca do normy po objęciu stanowiska ministra do spraw armii przez generała Saravie. Został on mianowany przez prezydenta Guido w nocy z soboty na nie- dzielę, na żądanie grupy zbun- lowanych generałów. Jest on już trzecim ministrem do spraw armii, mianowanym w ciągu ostatnich 3 dni. Jego po- przednik, gen. Senorans utrzy- mał się zaledwie 11 godzin.

Młodzież na obozach pod patronatem UNESCO

Ministerstwo Oświaty prze- współudziale UNESCO urzadza- od kilku lat obozy dla stars- ziej młodzieży, — jako jedną z form realizacji idei wycho- wania młodego pokolenia w duchu przyjaźni i współpracy między narodami. Uczestnicy tych obozów uczą się języka obcego pod kierunkiem języko- wawców z zagranicy oraz na- szych nauczycieli poznaje hi- storię i kulturę innych kra- jów.

W tym roku zorganizowano trzy obozy: w Grotnikach pod Łodzi, gdzie obowiązuje język rosyjski, w Rytrze koło Krynicy — z ję- zykami francuskim oraz w Nysie — z językiem angielskim. Bier- na nich udział ok. 180 uczniów klas IX i X ze szkół eksperymen- talnych UNESCO w Łodzi, Krako- wie i Warszawie. Zajęcia na obo- zach odbywają się wyłącznie w obcym języku. W programie wiel- miejsza poświęca się na dyskusje i konserwacje, oglądanie filmów, naukę tańców i piosenek innych krajów. (PAP)

Tragiczny lek zawędrował do Brazylii

Jak donosi korespondent PAP, red. Osmańczyk, w sta- nach Sao Paulo i Rio Grande do Sul stwierdzono urodzenie się kilkudziesięciorga dzieci z zanikiem kończyn. Ich matki brały w okresie ciąży „Thalidomid” — tragiczny lek pro- duktowany w NRE i rozpowa- szczniony następnie w wielu krajach Europy zachodniej i Ameryki Południowej.

Zanotowano również urodze- nie się dziecka, które zmarło zeszłą po 6 dniach, całkow- cie bezpiciowego.

Dalsze ofiary kąpieli

Znow na liście ofiar kąpieli przy- było nowych nazwisk. Wszystkie wypadki zdarzyły się w niedzielę w miejscach niedozwolonych do kąpieli. I tak w jeziorze w Osse- wej Górze (pod Poznaniem) utopi- ła się 19-letnia dziewczyna. Ka- pała się z koleżankami, które u- ciekleły, gdy zaczęła się topić. Wy- dobyto ją z wody dopiero po dłu- szym czasie i nie już nie pomogło przewiezienie do szpitala.

W Nowym Mieście (pow. Jarocin) utopił się podczas kąpieli w Warcie 16-letni Zdzisław Ko- walczyk. Na jeziorze w Łeknie (pow. Środa) zginął 35-letni Józef M., który kapął się po pijanemu. (czk)

Dżuma w arsenałach NATO

Bacon nie był pierwszą ofiarą

Zgon na dżumę płuca naukowca brytyjskiego Bacona, współpracownika ośrodka chemiczno - mikrobiologicz- nego w Porton, ścigał zainteresowanie całej Angli na tę „fabrykę śmierci”. Porton „nie lubi” takiego zainteresowa- nia; władze skrzętnie ukrywają wszystko co mogłoby uch- lić rąbka tajemnicy, jaką otoczone są prace tego zakładu.

Bacon bynajmniej nie jest pierwszą ofiarą ośrodka w Porton. Labourystowski tygo- dnik „Tribune” pisze, że kil- ka lat temu jeden z prakty- kantów tego ośrodka — 18-let- ni chłopiec oświadczył: „Wiem, co oni tam robią i stale od- czuwam strach”. Wkrótce chło- piec ów został odwieziony do szpitala dla umysłowo-cho- rych.

Nie wytrzymując atmosfery istniejącej za murami labo- ratorium w Porton, postrada- ła zmysły i popełniła samo- bójstwo inna współpracowni- ca ośrodka — lekarka. W ma- ju 1953 roku podczas jednego z eksperymentów w komorze gazowej poniósł śmierć labo- rant, Ronald Mollinson.

Pod pretekstem potrzeb obron- nych — pisze „Tribune” — rząd tworzy obecnie obok nuklear- nego „czynnika odstraszania” — „bakteriologiczny czynnik odstra- szania”. Gromadzi on bakterie

Pierwsze połączenie tunelu pod Mont Blanc

W sobotę nawiązano pierwszą łączność między brygadami fran- cuską i włoską prowadzącymi pra- ce wiertnicze w tunelu pod Mont Blanc. Przy pomocy świdrow pneu- matycznych wywiercono otwór o średnicy 20 cm w skale oddziela- jącej obie brygady. Przez otwór przeprowadzony został kabel tele- foniczny.

Kierownictwo budowy spodzie- wa się, iż ostateczne pokonanie przełazki nastąpi we wtorek ra- no. Wówczas to po raz pierwszy spotkają się robotnicy obu ekip. PAP

Już od wczesnego ranka, w poniedziałek, natychmiast po opuszczeniu łóżek, moskwi- czanie otwierali aparaty radiowe by dowiedzieć się najnow- szych szczegółów o locie dwóch kosmonautów. Pierwsze komunikaty donosiły, że są oni zdrowi i pomyślnie kontynuują lot.

Mimo poniedziałku, kiedy za zwyczaj wychodzi jedynie „Prawda”, ukazały się wczoraj wszystkie dzienniki moskiew- skie, aby podać swoim czytel- nikom najnowsze wieści z Kos- mosu. Miały one uroczyście za- tę graficzną, jak podczas naj- większych świąt narodowych. Z pierwszych stron spoglądały wielkie portrety Nikołajewa i Popowicza. Wzrok przyciągały ogromne kolorowe tytuły: „Bo- haterowie spotykają się w Kos- mosie”, „Wielki dzień Kosmo- su” itp.

Specjalni wysłannicy dzien- ników moskiewskich informu- ją o wielu ciekawych szczegó- łach. Wiemy już, że w domku wśród topoli, gdzie Gagarin i Titow spędzili ostatnią noc przed startem do kosmodromu Bajkonur, wisiały już wczoraj trzy portrety kosmonautów, a dziś znalazł się tam zapewne czwarty.

Nikołajew i Popowicz są rze- czywiście kosmicznymi „bli- źniakami” — już na ziemi łączy- ła ich najszerzej nawiązanie na towarzysza podróży w dwu osobowym statku kosmicznym, Popowicz odpowiedział: „wszy- scy koledzy z grupy kosmonau- tów jednakowo zasługują na zaufanie i żaden z nich nie za- wiedzie. Jednakże jeśli mowa o sympatii osobistej, to naj- chętniej widziałbym Andria- na”.

Przed swoimi startami obaj przyjaciele długo spacerowali

razem przed hotelem kosmo- nautów, dzielili się myślami, układali wspólne plany.

Później punkt dowodzenia miał z przyjaciółmi nawet nie wielki kłopot. Po wejściu stat- ku „Wostok-4” na orbitę, An- drian i Paweł natychmiast na- wiązali między sobą kontakt radiowy i tak się zagadali, że „Ziemia” musiała im przypo- mnieć o tym, że — zgodnie zre- sztą z programem — również musi z nim porozmawiać.

Popowicza odprowadzali na kosmodrom dublerzy, kosmo- nautów nr 5 i 6. Pierwszy z nich jest — według relacji korespon- denta „Prawdy” — „młodym, skupionym człowiekiem”. Le- karz, który badał go wieczo- rem przed startem Popowicza, był zdumiony. Okazało się, że obaj piloci mieli identyczny puls, temperaturę ciała i ciś- nienie krwi. Coś takiego zda- rza się bardzo rzadko, ale w

danym wypadku jest zrozumia- łe, gdyż obaj są jednakowo do- brze zbudowani do lotów i nie ustępują sobie pod wzglę- dem fizycznym.

Opuszczając domek wśród to- poli, ubrani już w skafandry, Paweł i jego dubler usiedli na chwilę w milczeniu, jak to od- wieków czynili ich przodkowie przed daleką podróżą. Potem wyjechali z grupą towarzyszy na kosmodrom.

Tu przewodniczący komisji państwowej powiedział żartob- liwie Popowiczowi po ukraiń- sku: „zdorowenki bui” i usły- szał w odpowiedzi: „Do po- bora”.

A potem jeszcze jedno poze- nanie, już w momencie startu, przekazane przez radio z kab- lino ośrodka dyspozycyjnego na kosmodromie: „Jazda”!

...A kosmonuci nr 5 i 6 po- zostali na Ziemi, w oczekiwa- niu swojej „kolejki”.

Kosmonauci nr 5 i 6 na kosmodromie

Korespondent PAP A. Żołątkowski donosi z Moskwy

Nikołajew i Popowicz oraz ich poprzednicy

Major Andrian Nikołajew i podpułkownik Paweł Popowicz to piąty i szósty z kolei kosmonauci podróżujący wokół Ziemi. Ich poprzednikami byli: Jurij Gagarin, ZSRR, stał się 12 kwietnia 1961 r. pierwszym kosmonautą świata okrążając Ziemię w „Wostku 1”. Gagarin dokonał jednego okrążenia wokół planety. Masa statku wynosiła 4,7 tony, największa wysokość — 327 km (dotychczas nie pobity rekord), ciąg rakiety nośnej — około 600 ton, okres nieważkości — 89,1 minuty.

Herman Titow, ZSRR, w dniach 6 i 7 sierpnia 1961 r. okrążył Ziemię 17 razy w „Wostoku 2” Masa statku — 4,7 tony, największa wysokość — 257 km, ciąg rakiety nośnej — 600 ton, okres nieważkości — około 25 godzin.

John Glenn, USA, 20 lutego 1962 r. okrążył Ziemię trzy razy w kabinie „Friendship 7”. Masa statku — 1,9 tony, największa wysokość — 256 km, ciąg rakiety nośnej — 162 tony, okres nieważkości — 4 godziny 40 minut.

Scott Carpenter, USA, 24 maja 1962 r. W statku „Aurora 7” obiecał Ziemię trzy razy. Masa statku — 1,9 tony, największa wysokość — 262 km, ciąg rakiety nośnej — około 160 ton, okres nieważkości — 4 godziny 40 minut.

Andrian Nikołajew, ZSRR. Rozpoczął lot 11 sierpnia 1962 r. Na razie wiadomo tylko, że największą wysokość wynosi 251 km i że „Wostok 3” znajdował się w Kosmosie dłużej niż dotychczasowy rekordzista, „Wostok 2” z majorem Titowem.

Paweł Popowicz, ZSRR. Rozpoczął lot 12 sierpnia 1962 r. na statku „Wostok 4” w czasie gdy na orbicie znajdował się statek „Wostok 3”. „Wostok 4” rozpoczął lot po orbicie zbliżonej do orbity „Wostoka 3”.

WAKACJE Z OBRABIARKĄ

Rozmowy i wnioski o praktykach studenckich

Przybyli do kilkuset zakładów z różnych uczelni Polski. Na cztero- lub sześciotygodniowych praktykach mieli sposobność dokonania konfrontacji wiedzy teoretycznej nabytej na studiach w uczelni — z praktyką dnia powszedniego fabryki. Tutaj właśnie powinni byli nie tylko zredzić, niejednokrotnie po raz pierwszy w życiu, naskórek z dłoni, ale też wyżyć się złudzeń, że praca współczesnego inżyniera w nowoczesnej fabryce nie wymaga solidnej wiedzy podbudowanej doświadczeniem, które zdobywa się jedynie w mozolnej praktyce dnia powszedniego.

Takie były założenia teoretyczne. Czy udało się je w praktyce zrealizować? Czy rzeczywiście praktyki wakacyjne dają studentom, zwłaszcza politechnik i szkół technicznych, możliwość dokonania pełnej konfrontacji między uczelnianą teorią a fabryczną praktyką?

Na te pytania staramy się odpowiedzieć historią praktyki trzech studentów z jednego kierunku specjalizacji, którzy spędzili wakacje z obrabiarką w trzech różnych zakładach pracy. Andrzej K.:

„Praktykę odbyłem w rodzinnym mieście. W zakładzie, do którego zostałem skierowany, zatrudniono mnie na oddziale konstrukcyjnym. Wykonywałem tam prace raczej pomocnicze; pomiary, przecięcia... Uważam jednak, że te, na pozór, mało ważne czynności, przydadzą się zarówno w dalszej nauce, jak i potem w pracy. Bo też właśnie na praktyce zdecydowałem się już na wybór przyszłego miejsca pracy. Chciałbym wrócić właśnie do tej fabryki, w której odbywałem w tym roku praktykę. Podobną mi się zarówno mój bezpośredni szef, jak i inni pracownicy. Od początku, od pierwszego dnia interesowali się mną, i to nie tylko na pokaz, ale naprawdę serdecznie. Przy okazji praktyki miałem możliwość zapoznania się z wieloma procesami produkcyjnymi, z technologią zakładu, organizacją pracy, obiegami dokumentacji itp. Właśnie te moją wiedzę o życiu produkcyjnym fabryki zawdzięczałem kolegom z działu, szefowi i wielu innym pracownikom. Bardzo mi się podobał ich poważny stosunek do studenta na praktyce...

...O, właśnie poważny stosunek do praktyk studentów. Historia Jerzego Z. jest zaprzeczeniem dobrych doświadczeń jego kolegi. Jerzy Z.:

„Trafiłem do dużego zakładu w województwie kieleckim. Nie mogłem powiedzieć, by uczesano się z mojego przybycia. Nie oczekiwałem, oczywiście, ani hasła powitania, ani bramy triumfalnej. Sądziłem po prostu, że się czegoś nauczę i na coś się przydam. W praktyce jednak czułem się jak przystawione pięcie koło w wozu. Przekazywano mi sobie systemem sztafetowym od działu do działu i nigdzie praktycznie nie umiano mi dać zatrudnienia. Wykonywałem zupełnie marginesowe czynności, nie związane ani ze specjalizacją, ani nawet z kierunkiem studiów. Mój zmieniający się opiekunowie byli tak dalece zajęci codziennymi, powszednimi sprawami swojego warsztatu, że wszelkie moje pytania traktowano jako próbę zawracania głowy. Na pewno przy wyborze fabryki, w której będę pracował po studiach, nie dam się skusić na zatrudnienie tutaj”.

I wrócić trzecia historia. Juliana M.:

„Praktykę odbyłem w laboratorium fizycznym. Dalo mi to okazję do dobrego poznania zakładu. Tutaj bowiem dokonywano analizy całej produkcji. Moi szefowie byli na ogół zadowoleni z wiedzy teoretycznej, jaką posiadałem, kreśli natomiast norem na tzw. wiadomości praktyczne. Uważam, że mieli rację. Zbyt mało na mojej uczelni poświęca się czasu sprawom praktycznym. Teoria jest u nas wciąż jeszcze daleka od go-

spodarczej praktyki w zakładach...”

I kilka wniosków:

Praktyki wakacyjne dobiegają końca. Dla wielu młodych studentów był to pierwszy kontakt z tak zwaną rzeczywistością. Wielu z nich idealizowało sobie pracę w zakładzie. Rzeczywistość okazała się często odmienną i zdziwiała niekiedy w sposób brutalny mity o czystości, gładkim życiu służby inżynierno-technicznej w przedsiębiorstwie. Jeśli temu obalaniu mitów towarzyszyła czyjaś troskliwa rada, pomoc, wyjaśnienie — praktykujący przyjmowali, przyswajali sobie tę prawdę. Gorzej było, jeśli studenta pozostawiono samemu sobie.

Nie wszystkie uczelnie, podobnie jak nie wszystkie kierownictwa zakładów pracy, interesowały się tym, co student robi na praktyce. Nie zawsze praktyki organizowane były pod kątem specjalizacji i kierunku studiów.

Tegoroczne praktyki potwierdziły istniejącą już opinię, że czas ich trwania, 4 i 6 tygodni nie zdają w pełni egzaminu, że niezbędne są półroczne praktyki produkcyjne tak zwane wprowadzające dla studentów I roku studiów.

Dobrze byłoby, by te pierwsze sygnały z półmetka tegorocznych praktyk przyczyniły się do szybszego opracowania programu pobytu studentów w zakładach na lata przyszłe. O tym warto pomyśleć już dziś.

Amerykanin pyta:
Gdzie te dawne
dobre czasy?

Na łamach amerykańskiego pisma New York Herald Tribune ukazał się artykuł Art Buchwalda charakteryzujący zmianę polityki francuskiej wobec USA, która uniezależnia się coraz wyraźniej od dyktanda Białego Domu. Przy łączymy go z nieznacznymi skrótami:

„Stalo się coś oszałamiającego. Francja wcześniej o 8 lat spłaciła nam swój dług, z planu Marshalla w sumie 283,400 tys. dolarów, a następnie, aby nas jeszcze bardziej zaskoczyć, kupiła nasze złoto za 112,500 tys. dolarów, płacąc wszystkim gotówką!

Możecie sobie wyobrazić jak ja, czulem się jako Amerykanin tego dnia. Przyzwyczajono nas myśleć, że tylko Finlandia płaci swoje długi i to jeszcze z obowiązku z I wojny światowej. Już od wielu lat wnawia się Amerykanom, że pieniądze z podatków nie przynoszą nam w Europie nic, prócz niewdzięczności i niechęci do nas. Mimo to podobała nam się rola bogatego wujaszka wypisywania czeków z uśmiechem, choć wie się, że tobie nie zwróci ani grosza.

Ale za to jakże pewni siebie dumni chodziliśmy ulicami Paryża. Zdawało nam się, że są nasze. Wchodziliśmy do Folies Bergere, Casino de Paris, wiedząc, że gdyby nie nasza pomoc finansowa listki figowe tych dziewczyn byłyby jeszcze mniejsze niż obecnie. Znałaliśmy się do rozmów z Francuzami, gdyż byli naszymi dłużnikami. O jakże wielką przyjemność sprawia być bogatym, gdy wszyscy ludzie dookoła są biedni!

Przez 14 lat jeździliśmy po Francji, ustawialiśmy mieszkańców przed naszymi aparatami fotograficznymi, narzucaliśmy im nasze papierosy, a często amerykański nylon. Zartowaliśmy z ich mydła i oplakanego stanu ich taksówek. A dlaczego? Bo byli naszymi dłużnikami. Dla Amerykanów we Francji był to złoty wiek. Trzeba było tylko wetknąć pod nos portierowi nasz zielony paszport, a gwałt się uklonach. W drogeriach bez płatnie spryskiwano biusty naszych żon perfumami, a policjanci salutowali, gdy pytaliśmy o drogę. Było to całkowicie naturalne, gdyż byli naszymi dłużnikami.

I oto niespodziewanie przed kilkoma laty Francja zaczęła nam spłacać swój dług. Początkowo były to krople w morzu. Nigdy nam nie przyszło do głowy niepokoić się. Biedny krewny nam zwyczaj oddawał trochę, aby pożyczyc później więcej. Amerykanie w Paryżu nie zwrócili na to uwagi. Na stopnie Francuzi, w jakiś czas potem, oddali nam jeszcze więcej, lecz zachowaliśmy nadal zimną krew.

Tymczasem Francuzi po każdej wypłacie stawiali się bardziej pewni siebie. Jakąś rodziną francuską w Bretanii wręcz odmówili mi pozwolenia do zdjęcia, a portier w hotelu dał pokój Belgowi lepszy od mojego, choć pokazałem mu zielony paszport.

Były to wszystkie oznaki zmieniającego się nastroju wobec nas, Amerykanów. Aż nadeszła czarna godzina. Francja spłaciła 283,400 tys. dolarów, które miała oddać dopiero w 1970 a nawet 1971 roku. Pod nami zachwiał się grunt we Francji. Niewdzięczni Francuzi zbyt serio pojęli swój dług zaciągnięty z planu Marshalla. Czyż nie wiedzą, że nie chcemy, aby nam płacili, lecz żeby pozostali nadal naszymi dłużnikami. Jakże teraz Amerykanin może róż jeździć po Francji, zadzierając nos do góry, kiedy Francuzi zadzierają go jeszcze wyżej? Czyż przez 14 lat pracowaliśmy tylko po to, aby przywrócić godność i dumę Francji? Zwróćcie nam dawne dobre czasy!”

Stalowe nici integracyjnych powiązań

Od 35 wieków — informuje encyklopedia — żelazo jest w Europie najbardziej charakterystycznym elementem obecnego okresu cywilizacyjnego. W współczesnej ekonomice stał się jednym z najważniejszych wskaźników rozwoju, podstawą pracy przemysłowej i nowych budowli przemysłowych. 7,2 mln. ton polskiej stali w 1961 r. (wobec 1,4 mln. w 1938 r.) to jeden z czołowych wskaźników dobrobytu przemysłowego kraju i warunek powodzenia jego nowych planów rozwoju.

Przedsiębiorstwo „Mostostal” już od wielu lat jest jednym z najbardziej dynamicznych wykonawców tych planów. Zdobyło sobie dobrą markę. Jego działalność zaplanowana nawet wyobraźnię i latów wizją precyzyjnych, wielkich konstrukcji stalowych, nowoczesnym pejzażem budowli przemysłowych. Działalność ta wyznacza również kierunki kooperacji i powiązań w organizmie ekonomicznym kraju i kryje oraz awansu gospodarczego wielu rejonów.

Poznańskie Przedsiębiorstwo „Mostostal” — jedno z sześciu w kraju — obejmuje swym zasięgiem 7 województw Polski zachodniej. Ono właśnie wznosiło konstrukcję głównego budynku elektrowni w Turzowie, w którym uruchomiono ostatnio pierwszy turbozespół „Mostostal” silnikowy. Wyprowadza znacznie silniejszą „Akcję 400” i — jak informuje główny inżynier Dionizy Kozłowski — obecnie kończy budowę pomieszczeń dla V i VI turbozespołu, a w 1963 r. rozpocznie budowę VII, ostatniego zespołu elektrowni. Ponadto budowano również w Turzowie konstrukcje dla taśmociągów (np. mosty), a podobne prace prowadzi się dziś w rejonie Konin w woj. poznańskim. Buduje on dalej nowe hale dla naszego wielkiego eksportera urządzeń elektrycznych — zakładów w Nowym Sączu. Prowadzi prace nad pionierską konstrukcją olbrzymiej suwnicy bramowej o dźwigu 500 ton (i więcej) w gdynińskiej. Od wielu lat uczestniczy w sukcesywnej rozbudowie stoczni szczytów (monolitycznych), stoczni jachtowej, w budowie gazowni w Szczecinie.

W woj. wrocławskim „Mostostal” prowadzi poważne prace przy rozbudowie Zakładów Samochodowych w Jelczu, w budowie Zakładów Budowlanych Materiałów Budowlanych, Zakładów Konsumenckich „Victoria” w Łodzi oraz szeregu innych.

W woj. zielonogórskim „Mostostal” rozbudowuje zakłady „Zastal”, a także wkracza obecnie w granice Ziemi Lubuskiej z budową naftowego „turociągu przyjaciół”, który już w przyszłym roku doprowadzony zostanie do granicy NRD. Zaangażowanie „Mostostalu” w problemy nafty jest także szersze; obejmuje wielkie zadania konstrukcyjne na budowie płoceń „Petrochemii”. Poważne zadania przewiduje się również w konińskiej hucie aluminium, gdzie już w 1963 r. trzeba będzie wnieść 6,5 tys. ton konstrukcji stalowych.

„Ogółem prowadzimy dziś na ziemiach zachodnich i północnych — informuje dyr. Mikołaj Dziewiątowski — 25 różnych budowli, w których montujemy 15 tys. szt. konstrukcji stalowych, o łącznej

wartości tych prac — 125 mln. zł. Nasze funkcje nie ograniczają się zresztą tylko do budowania, dajemy również wielu ludziom wartościowe doświadczenia i kwalifikacje zawodowe. W naszych obiektach na ziemiach zachodnich i północnych pracuje zawsze ok. 60 proc. pracowników miejscowych. Po zakończeniu budowy, jedna trzecia z nich zostaje zazwyczaj stałymi pracownikami „Mostostalu” a wielu wchodzi w skład załóg uruchamianych obiektów.”

„Mostostal” buduje z roku na rok więcej i lepiej. Jego praca umacnia w gospodarce kraju coraz to nowe nici integracyjnych powiązań.

JANUSZ MATUSZYŃSKI

49

MACIEJ POZIM

Krewaty Kapitana Obara

— Chyba dość dawno.

— Sierzanie, proszę przypomnieć, co stwierdziła ekipa daktyloskopiowa w mieszkaniu Krzyżńskiego — powiedział Tokarek do siedzącego dotychczas w milczeniu Kubiaka.

— Melduję, że odciski palców obywatelki Derbin. Coś pięknego!

— Promienie nisko stojącego słońca rzucały refleksy poprzez szyby w oszklonych drzwiach. Ciągnęły się one z obu stron dość długiego korytarza.

— Obywatelu kapitanie! — odezwał się półgłosem, idący z tyłu Kubiak. — Melduję, że z ekspertyzą śladu opony to pic. — Co?

— No, pic, znaczy się, nie było żadnej ekspertyzy. Nasz spec z Komendy od tych spraw gdzieś wyjechał. Ma wrócić za dwa dni.

— To coście gadali mi przez telefon, że 6.00—16! — obruszył się porucznik.

— Akurrralnie tak jest, bo ja się na tym znam. Chciałem zagaic, że z ekspozitem krewa, ale obywatel porucznik nerwowo, odwieścił już słuchawkę.

— Nie szkodzi — uciął Obara. — Dopilnujcie, Kubiak, tej sprawy. Znalazł się za to drugi portier! Gec. Był, jak przypuszczaliśmy, na wsi u krewnych. Jego zeznania są bezwartościowe.

— Nie poinformowałem was — dodał Tokarek — że na oprawce szminki, znalezionej w mieszkaniu Krzyżńskiego, pracownia daktyloskopiowa nie mogła zidentyfikować żadnych odcisków palców. Te, które były, miały linie papilarne zamazane lub po prostu stare.

— Rękawiczka — skonstruował lakonicznie kapitan. Przystąpił przed drzwiami. Obara oświadczył szeptem: — Naciskamy Kosmalę.

Pracownia była obszerna, bardzo widna. Słońce zalewało ją popołudniowym blaskiem mimo zaciągniętych zasłon. Uszeregowane wzdłuż ściany, stały tu rajbrety. Tylko przy dwóch pracowali białe ubrani ludzie. W końcu sali, pod oknem, inżynier Horemski. Blżej nich — inżynier Kosmala.

Wejście przedstawiceli milicji zdecydowanie nie odpowiadało obu reprezentantom nauk technicznych. Wymienili zna-

czące spojrzenia, poczym Kosmala, siłąc się na spokój, powiedział:

— Panowie do nas?

Obara skinął głową: — Do pana.

— Ja już wychodzę — odezwał się szybko Horemski, jakby w obawie, że rozmowa z trzema panami w cywilu obejmie i jego. — Właśnie skończyłem pracę — zebrał spieszenie manatki.

Trzasnęły drzwi, w pokoju zapadła cisza, przerywana jedynie brzęczeniem jakiegoś zabłąkanego owada, ani rusz nie mogącego znaleźć uchylonego okna. Przystępił na podsuniętych przez Kosmalę zydlach. Inżynier i Kubiak zapalili.

— Pan ma samochód? — Obara zaczął bardzo spokojnie.

— Mam. „Pobiedę”. Skąd miałem na wóz pieniądze — tym interesowały się już władze, finansowe. Możecie się panowie nie falgować — Kosmala próbował być swobodny.

— ...To dlaczego przyjechał pan do nas na Dębiec taksówką? — podchwycił porucznik.

— Nie wolno?

— Czy pan powie z kim pan był w „Nowym Świecie”? — kapitan pozostawał nadal wręcz przyjacielski.

Jakub Kosmala milczał. Zaciągnął się łapczywie dymem, jak by zalykując ust papierosem miało go uwolnić od udzielenia ostatecznej odpowiedzi.

— Przejechał miał na sobie igielitowy deszczownik — teraz Obara cedził dobitnie słowa. — Utrwalił się na nim dokładny ślad. Ślad opony 6.00—16. Takie same ma pana wóz.

— Ja... jakto? Ja nie, ja... Panowie przecież nie myślą, że ja, rany boskie, przejechałem tego, tego... Kosmala jest w najwyższym stopniu przerażony. Jego rozbiegane spojrzenie lustruje trwożnie twarze Obara, Tokarka, Kubiaka i znów: Kubiaka — Tokarka — Obara.

— Gromadzimy fakty — głos kapitana zawierał ton perswazji. Krzyżński owej nocy był w „Nowym Świecie”. Pan przebywał w tym samym czasie w lokalu. Zajmował pan stolik opodal denata. Ma pan samochód. Jego koła pozostawiają ślad identyczny z...

— Nie, nie! — histerycznie niemal przerwał inżynier.

— ...No i ta druga osoba. Był pan z kimś. Wymowa faktów jest dość jednoznaczna. Sytuacja pańska stała się niejasna. Dlatego zalecamy otwartość — spokojnie kapitał ma w sobie coś zniewalającego.

c.d.n.

Heimatrecht od Adama i Ewy

Wśród „cytatów tygodnia” można wymienić jedną z ostatnich wypowiedzi ministra komunikacji NRF Christoph Seebohna, rzeczniaka tzw. „Ziomkostwa Sudeckiego”, w sprawie niemieckich roszczeń terytorialnych:

„Nie dla samej woli posiadania chcemy odzyskania starego heimatu, ale dla spełnienia zadania, jakie Pan Bóg nałożył Adamowi już w raju”.

Teraz już wszystko jasne. Pierwszym ziomkiem wypędzonym z ojczyzny był Adam. Wg. Seebohna „Prawo do stron rodzinnych” czyli raju utraconego, wywodzi się właśnie od niego. Od Adama i Ewy? (ZAP)

„CENTROSTAL”
REJONOWY ODDZIAŁ W POZNANIU
zawiadamia
SWOICH ODBIORCÓW,
że w czasie od 10 — 25 września 1962 roku
wstrzymuje sprzedaż
STALI OKRĄGŁEJ
o średnicy od 30 mm wzwyż
i wszystkich wymiarów rur
w czasie od 20. IX. — 20. X. 1962 r.
z powodu inwentury
wyżej wymienione materiały, zlecane do odbioru z magazynu nr 1, przy ulicy Lutyckiej, prosimy odebrać przed przewidzianą inwenturą.
K8082

Pracownicy poszukiwani
Hurtownia Artykułów Metalowych, Poznań, ul. Szewska 16 — zatrudni kierownika magazynu artykułów spawalniczych i ściernych. Osobiste zgłoszenia w biurze w godz. od 9—13, pok. 4—5. K7859
Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Nowym Tomysku, ul. Wojska Polskiego nr 11 — zatrudni głównego księgowego. Warunki do omówienia na miejscu. Reflektujemy na osobę najchętniej z pionu CRS. Zgłoszenia należy kierować do Zarządu Gminnej Spółdzielni. K7805

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Poznaniu zatrudni zarządcę: 10 stażystów techników budowlanych, 10 stażystów — absolw. techników ekonomicznych — finansowych, 3 szklarzy, 18 murarzy, 60 robotników, 2 stróżów.
Dla pracowników fizycznych zamiejscowych bezpłatne zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płacy P. P. B. P. Poznań, ul. Ratajczaka nr 46, pokój 8. K7800

Wojewódzkie Zjednoczenie Państwowych Gospodarstw Rolnych w Zielonej Górze — zatrudni zaraz rewidentów, instruktorów finansowych na inspektoraty PGR oraz gł. księgowych na gospodarstwa PGR. Reflektujemy na sily wykwalifikowane ze średnim wykształceniem. Mieszkania zapewnione. K7824

Inżynierów i techników budowlanych — zatrudni niezwłocznie Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Świebodzinie, ul. Topolowa 9. Mieszkanie zapewnione po okresie próbnym. K7825

Murarzy - tynkarzy do robót elewacyjnych na miejscu — przyjmie zaraz **Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych w Poznaniu**, ul. Woźna 11. Wynagrodzenie akordowe wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K7842

Inżynierów, techników budowlanych z uprawnieniami również na stanowiska kierowników obiektów, techników mierników, techników laborantów, st. techników i techników normowania, inżyniera, wzgl. technika spec. bud. dróg i mostów na stan. K. T., absolwentów po wyższych i średnich studiach technicznych i ekonomicznych, majstrów robót ziemnych i wodnych, księgowych, ekonomistów po studiach wyższych na stan. zastępców kier. budowy d/s ekonomicznych, st. magazynierów — przyjmie natychmiast przedsiębiorstwo budowlane. Oferty wraz z życiorysem oraz odpisem ważniejszych dokumentów, należy kierować do Biura Ogłoszeń, RSW „Prasa” w Poznaniu, ul. Świerczewskiego 3 dla K7838.

Swarzędzka Fabryka Krzesel przyjmie natychmiast inżyniera, względnie technika (technologa drewna) na kierownika Sekcji Norm Technicznych, Swarzędz, pow. Poznań. K7860

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Bystrzycy Kłodzkiej, woj. wrocławskie — zatrudni zaraz inżyniera rolnictwa na stanowisko kierownika Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Pow. Rady Narodowej. Mieszkanie w nowym budownictwie. Wynagrodzenie do omówienia na miejscu. K7944

Kierownika sklepu w Kępnie, najchętniej optyka, optyków mistrzów, względnie czeladników: w Krotoszynie, w Nowej Soli, w Zielonej Górze, w Kaliszu, w Lesznie i w Gorzowie Wlkp.; uczniów optyków z ukończoną 9 klasą liceum lub technikum: z Krotoszyna i Kalisza — miejsce nauki w Ostrowie i z września — miejsce nauki w Gnieźnie oraz do pracy w Poznaniu: inwentaryzatora i księgowo-finansistkę z średnim wykształceniem i 2-letnią praktyką na tym stanowisku oraz pracownika fizycznego w magazynie — zatrudni zaraz „Foto - Optyka” Przedsiębiorstwo Państwowe w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii nr 31. Istnieje możliwość uzyskania mieszkania dla optyków. Wnioski wraz z życiorysem składać w Sekcji Planowania, Organizacji, Zatrudnienia i Płac. K7909

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne — przyjmie z dniem 1 września br. 40 kandydatów do przyuczenia w zawodzie brukarskim. Przyuczenie trwać będzie 1 rok i w tym okresie kandydaci otrzymywać będą wynagrodzenie miesieczne średnio 800—900 zł. Kandydaci winni mieć ukończoną szkołę podstawową i 18 lat. Zgłoszenia przyjmujemy do dnia 25. VIII. 1962 r. w Dziale Ewidencji Osobowej i Szkolenia MPK, Poznań, ul. Głogowska 131, pokój 14. K7939

Praca
Potrzebny uczeń do cukierni i piekarni. Poznań, Garbary 65. 15696g
Przyjmie ucznia w naukę ślusarstwa. Warsztat Mechaniczny, ul. Dzierżyńskiego 307. 15736g
Ucznia przyjmie. Naprawa Wag. Dzierżyńskiego 39. 15896g

Nauka
Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 15557g
Kursy księgowości przemysłowej i handlowej oraz kursy podstaw księgowości z obsługą maszyn biurowych organizuje Stowarzyszenie Księgowych. Zgłoszenia: Technikum Gospodarcze, Poznań, Śniadeckich 54/58, III piętro, codziennie po sobotę, godz. 16—18. K7627

Sprzedaz
Sprzedam samochód „Wazę” w dobrym stanie, do obejrzenia Warsztat Elektryczny, Poprawski, przy ulicy Norwida. 15757g

Telewizor „Wawel 2” 21-calowy z gwarancją, stolikiem oraz wózek spacerowy giety z budką sprzedam. Ul. Lodowa 30 m. 6. 15743g
Sprzedam bardzo korzystnie natychmiast kompletne urządzenia maszyn stolarskich w obszernych lokalach w centrum miasta blisko Rynku. W. Misiak, Jarocin, Rynek 17. 15158p

Sprzedam samochód Moskwicz po 36 tys. km. Ostrów, telefon 106-46. 15115p
Sprzedam motocykl MZ-ES 250, Tel. 524-04, od godziny 16. 15583g

Sprzedam elewator do sioły nowy oraz tokarnię 1,5 m w toczeniu z kompletnym wyposażeniem. Ludwik Prętkowski, Witkowo, pow. Gniezno. 15162p

Półcieżarówkę Gaz 67 750 kg. w dobrym stanie sprzedam. Jan Koralewski, Sulęcinek, pow. Środa, woj. poznańskie. 15160p

Sprzedam samochód bagażówkę marki „Chevrolet - Fleetmaster” z radiem. Ewaryst Kozłowski, Leszno Narutowicza 28. 15304p

Sprzedam nową Syrenę 102, ul. Matejki 5 m. 18, godz. 16—18, dzwonić 2 razy. 15948g

OGŁOSZENIA DROBNE
Sprzedam tokarnię 3 m oraz heblarkę bramową. Winogradi 136. 15768g
Sprzedam samochód „Syrenę”, Zegrze, ul. Pyrzyckańska 5 (po godz. 16). 15754g

Cegłę rozbiórkową sprzedam. Fredry 3 m. 7a, lewa oficyna lub telefon 527-22. 15824g

Pianina, fortepiany markowe okazjonalnie sprzedaje Magazyn Fortepianów, Czerwonej Armii 39. 14909g

Lokale
Wdowa po lekarzu samotna, starsza poszukuje pokoju na kilka miesięcy w okolicy Rynku Wileckiego — Łan-giewiczza. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15746g.
Pokoje wynajmę studentom. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15813g.
Poszukuję pokój z kuchnią wyłączone w Poznaniu względnie jeden pokój. Cena obojętna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15750g.

Nieruchomości
Sprzedam wille połowę lub całą. Potrzebne mieszkanie do zamieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15748g.
Sprzedam parcelę 6,500 m² w Kaliszu. Rozpoczęta budowa domu jednorodzinnego. Wiadomość: Kalisz, Bol. Prusa 19 m. 8, od godz. 16. 15118p
Sprzedam domek 3-pokojowy, wolny, z ogrodem zadrzewionym 3,960 m², kurnik, opłotowany, pięknie położony przy lasu, przy granicy Piątkowa 3 km od Poznania. Dogodna komunikacja autobusowa. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15940g.
Polskiej Szwajcarii w Chodzieży, miasteczko fabrycznym, sanatoryjnym, przy autostradzie, łązienkach, sprzedam kilka parcel 1600 m² zadrzewionych pod dowolną budowę domów jednorodzinnych, na terenie już zabudowanym. Zgłoszenia: Adamski, Poznań, Małeckiego 21 m. 9. 15977g

Uwaga! Dla poważnych refleksantów z Nadbrzeża poszukuje kilka wili, domów z ogrodami wyłączonych i niewyłączonych na terenie Poznania. Zgłoszenia z opisem przyjmuję Adamski, Poznań, Małeckiego 21 m. 9. 15977g

Sprzedam gospodarstwo własne 9,54 ha. Cena 170.000 zł. Jan Nowicki, Witkowo, pow. Gniezno. 15805g
Sprzedam tanio parcelę budowlaną o pow. 600—800 m² na Dębcu. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15703g
Kupię 2 pokoje z kuchnią w wili lub dom jednorodzinny, może być do wykończenia. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15705g.
Dwumorgowa działka — sprzedam, 12 km od Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15707g.
Parcelę pod domki campingowe 1850 lub 5550 m² sprzedam przy ul. Słupskiej (okolona lasem 100 m do jeziora). Tel. 91-30. 15713g
Sprzedam domek jednorodzinny z ogrodem w Grodzisku Wlkp. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15737g.
Poszukuję współnika do budowy wili bliźniaczej (w dobrym punkcie Poznania). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15763g.
Parcela na Solaczu — dobry punkt, 3 minuty od tramwaju, korzystnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15787g.
Dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze z parcelą ca. 2,000 m² w Luboniu sprzedam pilnie. Istnieje możliwość wolnego mieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15742g.

Różne
Panią w niebieskiej bluzce i czerwonej spódnicy, która 4 sierpnia, o godz. 9 była w Ośrodku Badań Radiologicznych, ul. Grunwaldzka 88, proszę uprzejmie o podanie adresu dla przekazania ważnej wiadomości. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15747g.
Kto udzieli pożyczki 4.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15875g.

Matrymonialne
Panna, lat 41, pracująca, kulturalna, spokojna, szczupła pozna pana dobrego charakteru. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15704g.
Kencistka niebędąca posłubi uczciwego rencisty posiadającego mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15740g.

Dnia 11 sierpnia 1962 r. zmarł nagle
Leon Thomas
odznaczony Złotą Odznaką K. S. „Warta”.
W Zmarłym straciłmy zasłużonego i oddanego działacza sportowego naszego Klubu, kilkuletniego kierownika sekcji tenisa stołowego.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 14 sierpnia 1962 r., o godzinie 15,30 z kaplicy cmentarnej przy ulicy Bluszczowej.
Członków Klubu prosimy o udział w pogrzebie.
ZARZĄD K. S. „WARTA”
15974g

Dnia 11 sierpnia 1962 r. opatrzona Sakramentami św., odeszła od nas na zawsze nasza najdroższa mamusia, ukochana babunia i prababcia, przeżywszy lat 80, sp.
Stanisława Kostańska
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 14 sierpnia 1962 r., o godzinie 18 z kaplicy cmentarnej do grobu rodzinnego na cmentarzu Św. Piotra w Gnieźnie.
Msza św. żałobna za spókoj drogiej nam Zmarłej odprawiona zostanie w dniu 15 sierpnia 1962 r., o godzinie 9 w kościele O. O. Franciszkanów w Gnieźnie.
W głębokim smutku pogrążone
DZIECI
15987g

W dniu 11 sierpnia 1962 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł najdroższy, nigdy niezapomniany syn, mąż i tatuś, sp.
Aleksander Michalak
W ciężkim smutku pogrążone
MATKA, ŻONA, CÓRKA I RODZINA
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 14 sierpnia 1962 r., o godzinie 16 na cmentarzu parafialnym w Kościanie.
K8062

Dnia 12 sierpnia 1962 r. zakończył swój długi, pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, pradziadek, przeżywszy lat 94, sp.
Józef Włodarczak
Pogrzeb odbędzie się w środę, 15 sierpnia 1962 r., o godzinie 16,30 na Cmentarzu Regionalnym na Główniej.
W głębokim smutku pogrążone
DZIECI I RODZINA
Poznań, Gdynia, Gdańsk.
16057g

Dnia 11 sierpnia 1962 r., o godz. 23 przeszła do wieczności po pięknym, pracowitym i bogobojnym życiu, przeżywszy lat 86, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka i babka, sp.
Joanna Franciszka Korcz
Wyprowadzenie zwłok z probostwa do kościoła farnego w Lesznie, w środę, 15 bm., o godzinie 20.
W czwartek, 16 bm., o godzinie 10 wigilie żałobne oraz msza św. w kaplicy na cmentarzu parafialnym i eksportacja.
Drogich kontratów, proszę o memento.
W imieniu strapionej rodziny
KS. TEODOR KORCZ
Leszno, Poznań, Miejska Górka.
15989g

Dnia 11 sierpnia 1962 r. zmarła w 82 roku życia, sp.
z Jewańskich
Helena Rosochowiczowa
wdowa po inspektorze szkolnym
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 14 bm., o godzinie 17 z kościoła cmentarnej.
W głębokim smutku
CÓRKA, ZIĘĆ I WNUKI
Szamotuły, Dworcowa 13.

W dniu 11 sierpnia 1962 r. zasnęła w Bogu, nasza droga matka i teściowa, przeżywszy lat 85, sp.
Wiktoria Borówka
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 14 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
Strapieni
CÓRKA, SYN I SYNOWA
Poznań, ulica Jarochońskiego 71... 16036g

W dniu 11 sierpnia 1962 r. po ciężkich cierpieniach zmarł
Aleksander Michalak
długoletni pracownik i dyrektor Przedsiębiorstwa Remontu i Produkcji Urządzeń Zaopatrzenia Rolnictwa w Wodę w Sułchowie, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.
W Zmarłym tracimy oddanego i sumiennego współpracownika, przełożonego, towarzysza i kolegę.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 14 sierpnia 1962 r., o godzinie 16 na cmentarzu w Kościanie.
Cześć Jego pamięci!
DYREKCJA. P. O. P. RADA ZAKŁADOWA RADA ROBOTNICZA
K8063

Dnia 11 sierpnia 1962 r. zmarł długoletni pracownik Mleczarni Spółdzielczej w Smiglu
Józef Toś
W Zmarłym straciłmy sumiennego pracownika w pracy zawodowej i społecznej.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15 sierpnia 1962 r., o godzinie 17 z domu żałoby.
RADA NADZORCZA ZARZĄD PRACOWNICY
K8063

W dniu 12 sierpnia 1962 r. po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., sp.
Leokadia Szyrkowa
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15 sierpnia 1962 r., o godzinie 16,30 z kaplicy cmentarnej na Dębcu, przy ulicy Bluszczowej.
Stroskani
SIOSTRY, SIOSTRZENIEC I K. WOJCIECHOWSKA
16074g

Sierpień Imieniny
Euzebiusza
14
wtorek
Słońce:
wsch.: 5.32
zach.: 20.21

Chodzi o tempo

Pomoc znaczy — chleb

Wiosenne obawy okazały się przedwczesne. Nieco później, niż zwykle, lecz w sprzyjającej aurze przebiegają tegoroczne żniwa. I choć dopiero się rozpoczęły, co sprawia, że trudno mówić o końcowych wynikach, pewne jest, że spora dawka słońca, jaką nareszcie otrzymały spragnione ciepła rośliny, poważnie zaważy na rezultacie żniw. Ujmy naszemu rolnictwu nie przyniosą.

Niemniej konsekwencje spóźnionego lata wyraźnie widać. Co to oznacza? A więc terminy zbioru ozimów — rzepaków, żyta, pszenicy — zbiegają się bardziej, niż zwykle. Jeszcze jedno pole nie sprzątnięte, a już następne rośliny proszą się o kosę, coraz popularniejsza snopowiażka lub kombajn. Po ozimach przyjdą zboża jare — pszenica, jęczmień, owies... I tak już będzie bez wytchnienia. Wszystko to sprawia, że tegoroczne żniwa są jeszcze trudniejsze niż normalnie, że jeszcze bardziej brak sezonowej siły roboczej, co najdotkliwiej odczuwają PGR-y. Całe szczęście, że jak na razie pogoda nie zawiodła.

Zawsze wymagający od rolników maksymalnego wysiłku okres żniw stwarza tym razem rzadko spotykane napięcie prac. Od tego zaś, jak uda się rolnikom sprostać tym obowiązkom, zależy nie tylko tegoroczny zbiór. Dzięki pięknej pogodzie nie grozi co prawda obniżenie się jakości czy porośnięcia ziarna, zbyt dojrzałe łatwo się osypuje i można stracić 10—15 procent zbiorów. Problem nadążania z terminowym sprzętem jest więc niebagatelny. Szybki sprzęt, przy istniejącym już opóźnieniu, ułatwi przygotowanie ziarna do jesiennych siewów, wykonanie przedsięwzięcia upraw — podorywek i orek, a więc tych wszystkich prac, które zadecydują już o przyszłorocznych plonach. Jeszcze w bieżącym roku, jak się rolnik szybko uwinie, zebrać może drugi plon — tzw.

poplon. Nasiona łubinu, kapusty pastewnej czy roślin motylkowych przeznaczonych na tego rodzaju dodatkowe uprawy przynoszące cenną paszę dla inwentarza — czekają. Wszystkie sklepy GS są w nie obficie zaopatrzone. Wszystko zależy niemal wyłącznie od tempa, w jakim przeprowadzone będą tegoroczne zbiory. Na ogół nie potrzeba rolnikom o tym przypominać. Pomysłiny przebieg całej kampanii zależy jednak nie tylko od rolników, czy traktorzystów kółek rolniczych lub POM. Ich dzień pracy ma w tym kilkutygodniowym okresie często po 12 i więcej godzin. Tak jednak w rolnictwie bywa, że nie może się ono obejść bez innych dziedzin gospodarki. Im bardziej jest ono nowoczesne, tym wpływ ten jest poważniejszy i zależność większa.

Warto tu wspomnieć choćby o zaopatrzeniu w materiały pędne i smary oraz części zamienne do maszyn. Od tego, jak sprawnie działać będzie aparat handlu, jak potrafi udostępnić rolnikom te niezbędne artykuły — w poważnym stopniu zależy będzie wydajność maszyn i tempo prac żniwnych. To samo można powiedzieć o ekipach monterów przeprowadzających naprawy, względnie nadzorujących eksploatację maszyn w okresie gwarancji. Każde niedopatrzenie, awaria i przestój — to nieobliczalna strata tak cennego dla rolnictwa czasu.

Możliwości pomocy, zaoszczędzenia czasu rolnika — jest znacznie więcej. Handel wiejski niektórych rejonów podjął cenną inicjatywę uruchomienia na okres żniw samochodów — sklepów, zaopatrzonych w pełny asortyment artykułów pierwszej potrzeby. Niech gospodynie wiejskie nie tracą czasu, na zakupy, będą mogły pomagać przy żniwach. Wiele gminnych spółdzielni posiadających gospody ludowe — poszło jeszcze dalej. Rozpoczęło przyrządzanie tanich popularnych posiłków, które dowożone są żniwiarzom na pola, bądź też mogą być przez nich zabierane do domu. W ten sposób kobietom wiejskim odpada pracochłonny kłopot z przygotowywaniem posiłków; mogą wydawniej pomagać w polu. Rady kobiece, przy poparciu wielu gminnych spółdzielni, zorganizowały wreszcie dziecińce wiejskie... Małe dzieci pozostają w nich pod całodzienną opieką z pełnym wyżywieniem. Ileż to zaoszczędzi cennego czasu!

Przez sprawne zaopatrzenie handel wiejski może więc pośrednio wywierać ogromny wpływ na tempo prac w tym gorącym dla rolników okresie. Wiele GS-ów, szczególnie położonych na szlakach turystycznych, ma jednak poważne kłopoty z zaopatrzeniem wsi w pieczywo. Piekarnie nie mogą nastarczyć z produkcją. Bardziej przedsiębiorczy kierownicy sklepów potrafili sobie jednak i z tym poradzić, nawiązując kontakt z piekarniami w miastach, dysponującymi często nie wykorzystaną w tej dziedzinie wytwórczością mącą produkcyjną. Trudno, by na żniwa wieś pozostała bez chleba, skazana na samozaopatrzenie.

Pomoc w żniwach czy zaopatrzeniu to jednak nie wszystko. Sprzęt zboża jeszcze w całej pełni, a już pierwsze tony napływają do punktów skupu. Ustalane w bieżącym roku terminy przewidują pełną realizację obowiązkowych dostaw do końca października, a więc o miesiąc wcześniej niż zwykle. I tu więc terminy są bardziej napięte. Chodzi przecież o ziarno siewne i terminowy rozruch zakładów przemysłu zbożowo-młynarskiego. Niech więc magazyny będą na czas przygotowane, sprawny odbiór i transport zapewnione. Rolnicy nie będą musieli czekać i tracić niepotrzebnie cennego czasu. Niedługo po zbóżach przyjdą przecież ziemniaki i buraki cukrowe. Tempo pracy rolnika dlatego jest teraz tak ważne bo zadecyduje o jakości ziarna z którego wszyscy będziemy jeść chleb...

J. RARUCZ

Drzymałowe obchody

25 kwietnia br. minęło 25 lat od śmierci nieugiętego chłopca wielkopolskiego Michała Drzymały, który domem na kołach „wjechał do historii”.

W związku z tą rocznicą w najbliższych dniach w pobliżu wsi Drzymałowo (pow. Wolsztyn) na miejscu, na którym w latach 1905 — 1910 stał wóz Drzymały, stanie o belisk z marmurową tablicą. 15 września w ramach obchodów Tysiąclecia odbędzie się tam uroczystość ku czci Michała Drzymały. 16 września urządzi się podobną uroczystość w Pile, a jesienią — w Zdroju pod Grodziskiem Wlkp., gdzie 13 września 1857 r. urodził się Michał Drzymała.

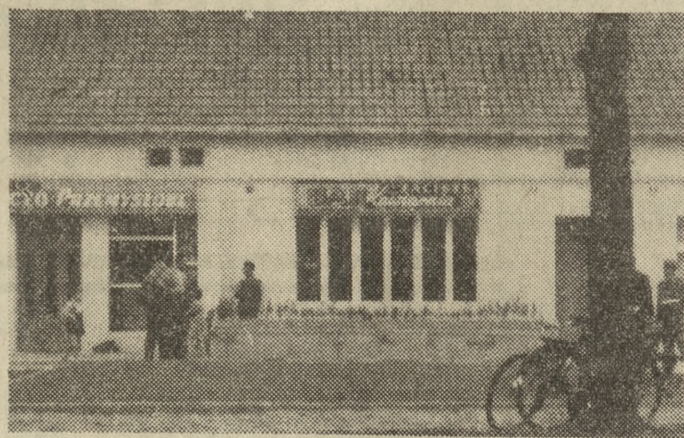
Po co narzekać?

Narzeka się we Wrześni na brak lokali handlowych. Nie można z tego powodu uruchamiać nowych punktów sprzedaży detalicznej. A tymczasem — od przeszło pół roku przy ul. Lenina 31/32 stoi pusty lokal po byłym prywatnym sklepie owocowo-warzywnym. Czyżby o nim zupełnie zapomniano? Na co czekać?

Bolesnie odczuli członkowie PSS zamknięcie swego punktu usługowego przy ul. Lenina 11. Był tam jedyny magiel elektryczny, można było wypożyczyć walizkę na podróż, zastawę stołową, sprzęt gospodarstwa domowego itd. Od dwóch miesięcy lokal stoi pusty, zamknięty. A więc już drugie pomieszczenie puste. Jak tu mówić o „braku lokali”?

K. St.

Wiejska kawiarnia

Dzięki inicjatywie
10 x taniej

Niegdyś bardzo dużo mówiono w Ostrzeszowie o wybudowaniu Powiatowego Domu Kultury koszt 6 mln. zł. Niestety, projekt nie doczekał się realizacji. Miejsce wy aktyw postanowił więc szukać takiego obiektu, który po remoncie nadawałby się na cele kulturalne. Szukano i znaleziono.

Obiekt ten użytkuje Spółdzielnia Ogrodnicza, która, mówiąc nawiązanie do tematu, nie bardzo o ten obiekt dba. Koszt remontu i przebudowy tego budynku ma wynosić około 600.000 zł. Kredyty na ten cel za bezpłaty Prezydium MRN, a wiele prac niefachowych oraz zwózka materiałów budowlanych zostaną wykonane w ramach czynów społecznych, przez miejscową ludność. Prace remontowe mają rozpocząć się w przyszłym roku, jest zatem wielki czas, by przekształcić spółdzielnię. (hp)

Fot. M. Haliński

Kina

W WOJEWÓDZTWIE

CHODZIEŻ — Ceramika — nieczynne, Noteć: „Herszt”, CZARNKÓW — „Niewystany list”, GNIEŹNO — Lech: „Wózek”, Polonia: „Rzyskie opowieści”, GOSTYŃ — „Róża dla prokuratora”, JAROCIN — „Kozacy”, KALISZ — Kosmos: „Piknik”, Stylowe: „W ślepej uliczce”, Syrena: „Sto kilometrów”, Wolność: „Miłość i gniew”, KEPNO — „Noc szpiegów”, KOŁO — „Alibi nie wystarcza”, KONIN — Energetyk: „Gra zwana miłością”, Górniki: nieczynne, KOSCIAN — „Martwe dusze”, KROTOSZYN — „Jutro przestanie umierać”, LESZNO — „Don Kichot”, MIEŻDZYCHÓD — „Wyspa śmierci”, NOWY TOMYŚL — „Gorączka w El Pao”, OBORNIK — „Uskrzydleni”, OSTROW — Roma: „Jak się młody Noszty żenił”, Słońce: „Polowanie na lokomotywę”, OSTRZESZÓW — „Statek z dynamitem”, PILA — Iskra: „Zolnierz i bohater”, Millenium: „Decyzja”, PLESZEW — „Klucz”, RAWICZ — „Słońce świeci dla wszystkich”, SZUPCA — „Premiera odwołana”, SREM — nieczynne, ŚRODA — „W kręgu podejrzeń”, SZAMOTULY — „Wielki błękitny szlak”, TRZCIANKA — „Pamiętnik Anny Frank”, TUREK — „Siomki wędrownicy”, WĄGROWIEC — „Nikt mnie nie kocha”, WOLSZTYN — „W masce i bez maski”, WRZESNIA — „Z soboty na niedzielę”.

Radio

WTOREK

WARSZAWA I: 6.40 — Muzyka; 7.10 — Przegląd prasy; 7.20 — Skrzynka poszukiwania rodzin; 7.25 — Muzyka; 7.45 — Dla dzieci; 8.30 — Przerwa; 17.05 — Życia ZSRR; 17.35 — „Słynni piosenkarze” audycja w opr. Stefana Rogińskiego; 18 — Tyg. Fel. Red. Społ.; 18.10 — Radiostacja młodzieży; 18.30 — Skrzynka Ubezpieczeń Dobrowolnych PZU; 18.40 — Publicystyka międzynarodowa; 18.50 — Fragmenty z opr. J. Masseneta w opr. Józefa Kańskiego w 50-lecie śmierci kompozytora; 19.45 — „Ze wsi i o wsi”; 20.26 — Sport; 20.30 — Festiwal Słuchowisk Rozgłośni Wojewódzkich PR Teatr Rozgłośni Wrocławskiej; Dwie humorystki Jadwigi Skotnickiej 1) „Mnie chyba boli głowa”; 2) „Sprzedam piecyk żelazny”. Reżyseria Zofii Malanowskiej-Pienkiewicz; 21.15 — Gra Orkiestra PR; 22 — Gra Orkiestra Tan. pod dyr. Edwarda Czernego.

POZNAN: 7.50 — Koncert dla wczasowiczów; 8.35 — Przygody, podróże, egzotyka; 8.55 — Muzyka; 9 — Dla przedszkoli i dziecińców wiejskich; 9.20 — Aleksander Głazunow — Walec koncertowy; 9.30 — Przegląd prasy literackiej; 9.40 — Zespoły wokalne w repertuarze rozrywkowym; 10 — Portrety literackie; 10.30 — Graj orkiestra rozr.; 11 — Polska muz. symfoniczna; 12.45 — „Antena wynalazców”; 13 — Koncert solistów; 13.25 — „Ocalenie” odc. 52 pow. J. Conrada — przekład Anieli Zagórskiej; 13.45 — Koncert rozrywkowy; 14.45 — „Baedeker Mazowiecki”; 15 — Muzyka operetkowa; 15.30 — Dla dzieci; 16.25 — Pogadanka sportowa Z. Kunstmana pt. „Sezon lotniczy Aeroklubu trwa”; 16.40 — Dla dzieci; 18 — Gra Kwin tet Jerzego Miliana; 18.35 — „Bez śmiechu — bez silnika” felieton mgr. inż. Kapuścińskiego z cyklu „Bohaterowie napowietrznych szlaków”; 19.30 — Rozmowy literackie; 19.45 — Echo muz. festiwalu; 20.20 — Złote orkiestry tan. i soliści; 21.27 — Sport; 21.40 — Koncert estradowy muz. radz.; 22.20 — Z nagrań Międzynarodowego Konkursu im. P. Czajkowskiego — Moskwa 1962; 23.18 — Muzyka tan.

Telewizja

WTOREK

POZNAN: 17.40 — Program dnia (lok.); 17.45 — Reportaż sportowy dla dzieci starszych pt. „5 milionów na wakacjach” — (W-wa); 18.45 — „Na półkach księgarskich” — (Warszawa); 18.55 — „Podwodne przygody” — film seryjny prod. austriackiej (lok.); 19.20 — Film krótkometr. — (lok.); 19.30 — Dzieńnik telewizyjny — (W-wa); 20 — Magazyn publicystyczny „Miniatury” — (W-wa); 20.30 — Film fab. prod. NRD — „Ukczana gwiazdeczka” czytany — (lok.).

WARSZAWA: 17.40 — Program dnia; 17.45 — „5 milionów na wakacjach” — rep. sportowy dla dzieci starszych; 18.45 — „Na półkach księgarskich”; 18.55 — „Wakacje z piosenką” — film (ang.); 19.30 — Dziennik telewizyjny; 20 — „Minia try” — mag. publi.; 20.30 — „Troje z lasu” — film fab. (radz.) od lat 16. Reż. — K. Wojnow. W rolach gł. — L. Smirnowa, W. Zubkow.

KATOWICE: 17.15 — „Podwodne przygody”; 18.55 — „Aktualności”; 19.20 — Film krótkometr.; 20.30 — „Niepokój sumienia” (III) — film fab. (NRD) od lat 12.

Na miarę Borka

Borek Wlkp. (pow. Gostyń) też ma swoje problemy. Nie duże, ale dla mieszkańców tego miasteczka bardzo ważne.

Ot, na przykład kłopot z zabudową. Zabili, więc wypadło by iść do dentysty. O naiwni! Jedyny dentysta w Borku Wlkp. też jest człowiekiem i chciałby iść na urlop. A Wydział Prezydium PRN w Gostyniu zapomina o zastępstwie i właściciele bolących zębów jadą do Jarocina lub Gostynia.

Istnieje zwyczaj otwierania sklepów piekarniczych i nabiłowych o godz. 6 rano. W Borku Wlkp. inaczej — o godz. 7. Wielu mieszkańców wyjeżdża do pracy o 6 — 7 rano. Nie mają zatem możliwości zaopatrzenia się w świeże pieczywo i mleko. (hs)

Pokrótce z Gniezna

Prócz stałej rozbudowy osiedla Tysiąclecia powstaje w Parku Piastowskim duży stadion sportowy, przy ul. Chrobrego buduje się Bank PKO oraz hotel miejski. Niedługo też zostaną oddane do użytku dwa bloki przy ul. Sobieskiego dla spółdzielni mieszkaniowej. Gorzej z remontami kapitałowymi. Przedsiębiorstwa, które podjęły się remontów nie dysponują dostateczną kadrą fachowców, stąd nieterminowość robót.

Dużym powodzeniem, zwłaszcza w ostatnich dniach, cieszy się Miejskie Kapielisko. Tym razem wszystko zostało przygotowane do sezonu.

Powodzeniem cieszy się otwarte po remoncie kino „Polonia”, przebudowane na panoramiczne. Odnawiane także amfiteatr w Parku Piastowskim, który jakoś nie jest wykorzystywany.

W dalszym ciągu unowocześnia się placówki handlowe. Z tego powodu spora liczba sklepów ma wyższejszy „Remont”, co jednak nie przeszkadza w dokonywaniu zakupów. Duża część sklepów po remoncie wygląda bardzo estetycznie i jest samobsługowa.

Oświetlono częściowo ciemną od dawna ulicę 22 Lipca. (jch)

Kto nie ma w głowie, ten ma w nogach, czyli — gdy nie pracuje głowa, muszą nadrobić nogi. Powiedzonko to odnosiło się dotychczas do zapominalskich (lub beznamiętnych), którzy sami ponosili tego konsekwencje. Wyjątek od tej reguły zdarzył się w Ostrowie: jedna głowa nie pracowała, a teraz liczne cudze nogi muszą nadrobić niedostatek czyjegoś intelektu. O co chodzi — opowiem.

Już w maju odpowiedział nych pracowników ostrowskiego PZGS ostrzegł kalendarz, że do żniw nie daleko. W PZGS nie wzięto jednak na serio tych niemych ostrzeżeń i postanowiono eksperymentować.

Autostopą...

Kiedy w czerwcu nadchodził czas przygotowań do akcji żniwnej, ktoś tam w Ostrowie „rozpoczął działalność po linii” innej akcji — socjalnej. I w połowie miesiąca, tuż przed żniwami zarządził zamknięcie Rolniczego Domu Towarowego. Pretekst był niewinny — rejanent, w istocie szło o urlopy. Nieważne zresztą, o co, fakt, że zamknięto na cztery spusty RDT, podobnie jak w roku ubiegłym o tym samym czasie. Ten eksperyment trwa do dziś i nie wiadomo jak długo jeszcze potrwa, PZGS nie wydał bowiem komunikatu o terminie zakończenia tych prób.

Teraz liczni odbiorcy części zamiennych do maszyn żniwnych i omlotowych biegają po powiecie autostopą, w poszukiwaniu części. To już niesprawiedliwość! Ktoś nie miał w głowie, a inni mają w nogach.

Proponujemy PZGS skończyć te doświadczenia i dla równowagi rozpocząć serię nowych eksperymentów: autostopą do klientów, lub jeszcze bardziej po sportowemu — sztafetą czterech dziesięć kilometrów, z równoczesnym ponoszeniem ciężaru potrzebnych rolnikom części zamiennych. Ze nie ma jeszcze takiej dyscypliny sportowej? No właśnie, więc jest pole do zaszczytnych eksperymentów. (a)

10 lat na drogach

Jednym z przodujących przedsiębiorstw na terenie Leszna jest Rejon Eksploatacji Drog Publicznych obejmujący swym zasięgiem działalność powiaty Leszno, Rawicz i Gostyń.

REPD został zorganizowany przed dziesięć laty. Dzięki ofiarnej pracy załogi, w minionych latach zanotował on na swoim koncie niejednego sukces. Szczególnie poważne osiągnięcia uzyskano w zakresie utrzymania dróg. Kilkakrotnie Rejon zdobył pierwsze miejsca w województwie i całokształt w skali krajowej.

W licznych gronie załogi wyróżniają się długoletni pracownicy: drogomistrz Stanisław Jeziorny, brygadziści Władysław Kaczmarek, malarz Stanisław Wojciechowski, dronicy — Marcin Nowak, Bronisław Kusztełak i Stanisław Szablewski.

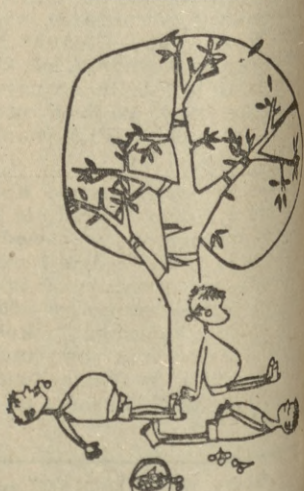
W ciągu 10-ciu lat REPD odnowił 94,7 proc. długości dróg w rejonie.

W bieżącym roku REPD otrzymał dotację na budowę domu mieszkalnego — drogomistrzowi bliźniaczek wraz z budynkiem gospodarczym. Stanie on w Grabonogu, gdzie zostanie przeniesiona baza w Gostyniu. (R)

Woda pierwszą potrzebą

W powiecie Ostrzeszów ogólna liczba 8.874 gospodarstw, ze studnią jest 7.888 z wodociągiem — 536 a bez studni i wodociągu — 674 gospodarstw. Najwięcej studni o głębokości do 6 metrów (6149). Studni z dostateczną ilością wody jest 6888. W gospodarstwach po wodę dochodzi się 200 do 500 metrów.

Zart dnia



— Uff... nareszcie zerwaliśmy wiśnie!